OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17.
Telefon redakcji: 595-33. Skrytka pocztowa Kraków I, Nr 538
Telefon administracji: 595-32. — Konto P. K. O. Nr IV-353
Prenumerata kwartalna zł 100.—

Wydawca:
Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie
Redaguje Komitet

Nr. 5 Kraków, 8 lutego 1948 Rok XXXV

1848 W STULECIE WIOSNY LUDÓW WIOSNY WIELKICH NADZIEI 1948

W bieżącym roku przypada stuletnia rocznica tzw. „Wiosny Ludów". Był to wielki ruch rewolucyjny ludów Europy, skierowany przeciw rządom absolutnym i przeciw uciskowi, jaki cierpiały narody ujarzmione. Ruch ten objął wtedy niemal całą Europę i chociaż masy ludowe nigdzie nie odniosły wówczas decydującego zwycięstwa, to jednak ruch ten zachwiał potężnie starym porządkiem w wielu państwach.

Ażeby zrozumieć tło tej wielkiej fali rewolucyjnej oraz jej istotę, uprzytomnijmy sobie, jak wyglądała Europa w przede dniu wydarzeń w roku 1848.

We wszystkich niemal państwach Europy, rządy spoczywały w rękach ludzi o najbardziej wstecznych poglądach. Wszędzie system policyjny dławił w zarodku wszelkie dążenia wolnościowe, czy to pokrzywdzonych i wyzyskiwanych warstw społecznych, czy to ujarzmionych narodów.

Od Kongresu Wiedeńskiego w r. 1815, nad całą Europą ciążyła przewaga trzech najbardziej reakcyjnych państw, Austrii, Prus i Rosji, które to państwa złączone tak zw. „Świętym Przymierzem", nie tylko trzymały w kleszczach feudalnego ucisku ludy własne, ale gnębiły narody inne. Szczególnie zaś cierpiał naród polski pod zaborem tych trzech drapieżnych mocarzy.

Pomimo ucisku i rządów policyjnych, nie udało się zdławić dążeń mas ludowych do wolności. W społeczeństwie Europy, nurtowały coraz głębiej hasła Wielkiej Rewolucji francuskiej a pragnienie uzyskania praw człowieczych okazało się silniejsze, aniżeli strach przed bagnetem żandarma. W pierwszych miesiącach 1848 r., masy ludowe chwyciły za broń, ażeby obalić znienawidzony system.

Ruch rewolucyjny zaczął się we Francji, gdzie w dniach 22—24 lutego, masy robotnicze Paryża wystąpiły przeciw uciskowi i wyzyskowi ze strony bogatych bankierów. Na wieść o wybuchu rewolucji, ówczesny król francuski Ludwik Filip uciekł do Anglii. We Francji proklamowano republikę, w której ster rządów uchwycili jednak przedstawiciele zamożnego mieszczaństwa.

Wypadki, jakie się rozegrały w lutym 1848 r. w Paryżu, były hasłem dla całej Europy. W dniu 18 marca wybuchły równocześnie rewolucje w Berlinie i Wiedniu, które zmusiły króla pruskiego i cesarza austriackiego do usunięcia znienawidzonych rządów i zapowiedź reform politycznych, gwarantujących masom ludowym udział w rządach.

Równocześnie powstały narody będące w niewoli. Prawie równocześnie z wybuchem rewolucji w Wiedniu, powstały Włochy północne, będące wówczas pod panowaniem austriackim. Ludność Mediolanu a następnie Wenecji, zmusiła wojska austriackie do ustąpienia. W pozostałej części Włoch, rozbitej na drobne państewka, wziął również górę ruch wolnościowy, który z czasem doprowadził do zjednoczenia Włoch.

Najbardziej groźne dla monarchii Habsburgów, było powstanie Węgrów. Zerwali się oni do walki o niepodległość swojego kraju pod wodzą Kossutha. W krótkim czasie zorganizowali oni wcale pokaźną armię, w której szeregach znaleźli się licznie i Polacy. Z nich wsławił się szczególnie w walkach o niepodległość Węgier generał Józef Bem (zasłużony oficer z Powstania Listopadowego z r. 1830/31) — uważany za jednego z największych bohaterów rewolucji węgierskiej. Demokraci węgierscy, ogłosili Węgry republiką. Ta okoliczność spowodowała, że Austrii pośpieszył z pomocą trzeci partner „Świętego Przymierza" — carska Rosja. Dzięki tej interwencji, udało się Austriakom stłumić powstanie węgierskie i ocalić monarchię.

Ruchy wolnościowe w 1848 r. nie przeszły bez echa i na ziemiach polskich. Wkrótce po wypadkach w Berlinie, rozpoczął się na terenie Poznańskiego masowy ruch powstańczy, przeciwko panowaniu pruskiemu. W ruchu tym wzięli udział chłopi, którzy licznie garnęli się do oddziałów Wojska Polskiego. Niestety, szlacheckie kierownictwo powstania nie potrafiło wykorzystać zaraz w początkowych okresach, słabości Prusaków, kiedy można było opanować całe Poznańskie. Zupełnie niepotrzebnie pertraktowano z Prusakami, którzy grając na zwłokę, zwodzili Polaków obietnicami, a w międzyczasie gromadzili wojska, aby uderzyć na oddziały powstańcze. Oddziały te walczyły bohatersko, odniosły szereg sukcesów, ale w końcu musiały ulec wobec przewagi liczebnej i lepszego uzbrojenia Prusaków.

Znacznie słabszy był ruch powstańczy na terenie Galicji, co się tłumaczy „rabacją" i nieudałym powstaniem w r. 1846. Demonstracje w Krakowie spowodowały bombardowanie a następnie zajęcie miasta przez Austriaków, co położyło kres istnieniu Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Jak już zaznaczyliśmy, „Wiosna Ludów" nie przyniosła masom ludowym swobód politycznych, ani ujarzmionym narodom niepodległości. Jakkolwiek ludziom, którzy stali w owym czasie na czele ruchów wolnościowych, przyświecały idee nawskroś demokratyczne, nie przeniknęły one do nas w tym stopniu, ażeby ruchy rewolucyjne były powszechne. Walczono na barykadach w stolicach, podczas gdy na prowincjach panował spokój. Tam znaleźli schronienie zwolennicy starego porządku, którzy ochłonąwszy z chwilowego przestrachu, potrafili w krótkim czasie sparaliżować ruchy rewolucyjne, które w ciągu lata 1848 r. wszędzie wygasły. Dlatego pięknie rozpoczynający się rok 1848, przyniósł ludom walczącym o wolność klęskę i rozczarowanie.

Tym niemniej idee, które przyświecały bojownikom o wolność narodów i prawa obywatelskie dla prostego człowieka, pozostały żywe i silne i głęboko zapadły w umysły mas. Dzięki temu nie udały się próby powrotu do rządów absolutnych. Panujący musieli wejść na drogę reform, które doprowadziły do likwidacji systemu feudalnego. Rok 1848 zapoczątkował w Europie erę rządów konstytucyjnych, które stanowiły poważny krok, na drodze do pełnej demokracji.

K.

Nowe zadania spółdzielczości w Polsce

Z obrad aktywu spółdzielczego w Krakowie

W niedzielę, dnia 25 stycznia br. odbyło się w Krakowie, w kinie „Scala" (czyt. Skala!) zgromadzenie wojewódzkie aktywu spółdzielczego zblokowanych partyj PPR, PPS, SL i Związku Samopomocy Chłopskiej. — W zebraniu wzięła również udział grupa działaczy z PSL w charakterze gości. Delegatów z całego województwa było ponad tysiąc.

Zgromadzenie to zwołano pod hasłem spopularyzowania zmian strukturalnych spółdzielczości wśród działaczy terenowych i zacieśnienia współpracy międzypartyjnej na terenie spółdzielczym.

Obrady zagaił ob. **Oleksy** ze Stronnictwa Ludowego. Przewodniczył ob. **Strzelecki**, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR.

Zasadniczy referat na temat „Nowa struktura spółdzielczości w Polsce", wygłosił wicemarszałek Sejmu ob. **Szwalbe**, omawiając drogi rozwojowe ruchu spółdzielczego w Polsce w okresie przedwojennym i po wojnie.

Wiceminister ob. **Szyr**, przedstawił zadania spółdzielczości w ogólnopaństwowym planie gospodarczym, podkreślając rolę i zadania spółdzielczości rolniczej.

Wiceminister ob. **Rek**, omówił sytuację rolnictwa polskiego i jego zadania.

W czasie dyskusji, w której zabierało głos szereg mówców, złożył oświadczenie prezes Zarządu Woj. PSL, Olszyński, deklarując imieniem PSL pozytywny stosunek i pomoc przy reorganizacji spółdzielczości wiejskiej.

Obrady zakończono jednomyślnie przyjętą rezolucją, w której zebrani zobowiązali się zrealizować zadania, jakie stoją przed ruchem spółdzielczym w nowej strukturze.

Oficjalny komunikat polsko-radziecki

o rozmowach urzędowych w Moskwie

Dnia 15 stycznia br. przybyli do Moskwy prezes Rady Ministrów R. P. J. Cyrankiewicz, wicepremier W. Gomułka, minister Przemysłu i Handlu H. Minc i inne osoby urzędowe.

W rozmowach, które miały miejsce mięrzy prezesem Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalinem, ministrem Spraw Zagranicznych W. M. Mołotowem i ministrem Handlu Zagranicznego A. I. Mikojanem z jednej strony a polską delegacją z drugiej strony, rozpatrzone zostały ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące oba państwa.

W toku rozmów omawiano aktualną międzynarodową sytuację, polityczną, w wyniku czego stwierdzono zupełną zgodność poglądów obu rządów. 26 stycznia podpisano umowę o wzajemnych dostawach towarowych na okres 1948—1952 r.

Umowa ta ustala podstawowe kontyngenty wzajemnych dostaw towarowych na łączną sumę ponad 1 miliard dolarów.

Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce: rudy żelazne, chromowe i manganowe, produkty naftowe, bawełnę, aluminium, azbest, samochody, traktory i inne towary.

Ze swej strony Polska będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu: węgiel, koks, wyroby włókiennicze, cukier, cynk, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement i inne towary.

Jednocześnie z corocznym precyzowaniem podstawowych kontyngentów, ceny ustalone będą na podstawie cen światowych.

26 stycznia została również podpisana umowa „o dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych".

Na podstawie tej umowy Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce sukcesywnie w okresie 1948—1956 r. urządzenia przemysłowe, a w szczególności dla nowej wielkiej huty, urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych, (nawozy azotowe, soda, karbid itd.), a także urządzenia dla przemysłu metalowego, włókienniczego i innych gałęzi przemysłu oraz urządzenia dla odbudowy miast i portów.

Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki zgodził się udzielić Polsce średnio-terminowego kredytu w wysokości do 450 milionów dolarów.

Poza tym rząd radziecki zgodził się sprzedać Polsce dodatkowo na warunkach kredytowych 200 tys. ton zboża, co razem z poprzednimi dostawami zboża ze Związku Radzieckiego do Polski, wyniesie w bieżącym roku rolniczym łącznie pół miliona ton.

Nowozakupione 200 tys. ton zboża zostaną dostarczone do Polski w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

W toku pertraktacji omówiono także sprawy związane z wykonaniem umowy z dnia 5 marca 1947 r. i współpracy technicznej oraz sprawy związane z dostawami w 1948 r. przypadającej Polsce części niemieckich dostaw reparacyjnych.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze ,pełnej wzajemnego zrozumienia i serdeczności. (PAP)

Jan MARCINEK

ZIMA

Przybyła dosyć wcześnie, acz mróz drogi zgrudził.
Przestraszyli się ludzie, bo zmroziła sady,
Tym co sobie ze zbiorem owoców dać rady
Nie mogli, a zyskami niejeden się łudził.

Jesień była obfita, więc się rolnik trudził
Niemało przy kopaniu ziemniaków i w sadzie.
Zimę wielce zgniewało, że jesień w paradzie,
Puściła na nią wcześnie z żądła mroźne jady.
Strwożyła się jak człowiek, zobaczywszy gady.

Wschodni, mroźny wiatr wiejąc, jej zapał ostudził.
Spadł śnieg. Wnet koło stodół pyłem się zabrudził.
Jesień znikła. Po niej żal został i tęsknota.

Ciepły wiatr stopił śniegi, zrobiły się błota.
Chaty się zaczerniły, chłop z powodu pluty,
Choć mu nogi nie zmarzły, pooglądał buty.
— Tak źle i tak nie dobrze — powiada do siebie.

Rozeirzał się z namysłem po ziemi i niebie
myśli: — nie wiadomo, co pokaże luty,
Czy się spyta o kożuch i o dobre buty.
A i marzec ma swoje figle i wybryki.

Opinia amerykańskiego fachowca

o rolnictwie czechosłowackim

Praska Agencja prasowa INPRESS podaje:

Po niespełna dwuletnim pobycie w Czechosłowacji, pożegnał się w tych dniach z przedstawicielami poszczególnych ministerstw i organizacji rolniczych reprezentant organizacji FAO (żywnościowej i rolniczej organizacji Narodów Zjednoczonych) i były szef sekcji rolniczej UNRRA prof. H. Hanson, który zamianowany został członkiem Czechosłowackiej Akademii Rolniczej w Pradze.

Przed swym odjazdem podzielił się ze swymi wrażeniami z Czechosłowacji. Zaznaczył, że UNRRA dostarczyła Czechosłowacji różnych towarów za 33 milionów dolarów. M. i dostarczone zostały również konie ze Stanów Zjednoczonych, które okazały się lepszymi, niż konie z Danii. Z końmi z Holsztynu, Czechosłowacja miała doświadczenia bardzo przykre; większość zachorowała na gruźlicę, co zdaniem prof. Hansona należy przypisać stajennej hodowli.

Dla prof. Hansona było zdumiewającym, że rolnicy czechosłowaccy potrafią wykorzystać wszystko, na czym pracują. Zauważył, jak w Czechosłowacji wykorzystany jest każdy kawałek trawnika, jak starannie pielęgnowane są wszelkie miedze, a każdy rolnik hoduje drobne zwierzęta domowe. W Czechosłowacji pielęgnowana jest rola po żniwach; pod tym względem stosunki nie dadzą się porównać ze stosunkami w Stanach Zjednoczonych. Wykorzystane zostają nawet chwasty. Stosowanie kompostów w Czechosłowacji jest wielce pouczające dla amerykańskiego farmera.

O ile chodzi o gospodarstwo leśne, to od Czechosłowacji mogłyby się wiele pożytecznego nauczyć i inne narody.

Uderzająca dla prof. Hansona była dalej pilność czechosłowackiego rolnika, jego wytrwałość i upartość. Był zdumiony, że zaledwie w kilku jesiennych tygodniach wszystko zostało zorane i obsiane. Zdolności rolnika czechosłowackiego przejawiają się też w jakości czechosłowackich produktów rolnych. Podziwiał również jakość koni czechosłowackich oraz świń, porządek w gospodarstwach rolnych, na podwórzach i w stajniach. Natomiast nie podobało mu się wcale, że niemal wszystkie dojne krowy. zamknięte są w stajniach. W niektórych częściach republiki zauważył doskonale utrzymane pastwiska gminne, co uważa za doskonałe rozwiązanie. Zachwycony był również doskonale rozwiniętym przemysłem rolniczym. Powiedział, że wywóz produktów rolnych będzie dla tak małego państwa, jakim jest Czechosłowacja, nader doniosłym. Zdumiewający jest wysoki poziom życiowy nawet drobnych rolników. Zwiedził gospodarstwa zaledwie cztero- i półhektarowe a ich właściciele byli pogodni i zadowoleni.

Będzie to wspaniały temat dla jego odczytów, jakie po swym powrocie urządzi w Stanach Zjednoczonych .

Charakteryzując rolnika czechosłowackiego. prof. Hanson podkreślił jego gościnność, wspaniałomyślność i pogodę ducha zarówno w Czechach jak i na Słowaczyźnie. We wszystkich gospodarstwach domowych, jakie zwiedził podczas swego pobytu w Czechosłowacji, spotkał się z wartościowymi książkami. Zauważył też, że w Czechosłowacji dużo się śpiewa, głównie na Słowaczyźnie a muzyka dopełnia piękna krajobrazu. Ocenił również współpracę rolnika czechosłowackiego w gospodarstwie planowym a był zdumiony, jak rolnicy wyrażają otwarcie swoje przekonania, zaznaczając, że jest to zjawisko nader zdrowe. Pod koniec oświadczył: „Każdy naród może swymi cennymi wkładami przyczynić się do podniesienia dobrobytu wszystkich ludzi. Czechosłowacki wkład, może być bardzo wielki. Odnoszę z Czechosłowacji wrażenia jak najlepsze".

W kilku wierszach

BUŁGARSKA delegacja handlowa przybyła do Moskwy, dla przeprowadzenia rozmów gospodarczych.

DO PÓŁNOCNEJ PALESTYNY wtargnął z Transjordanii oddział arabski, liczący 750 ludzi.

WE FLORENCJI (Włochy) policja zaatakowała większą grupę bezrobotnych, raniąc wiele osób. Florencka Izba Pracy ogłosiła strajk powszechny, który zostanie odwołany tylko w tym wypadku, o ile władze podejmą dochodzenia w sprawie zachowania się policji.

WYBORY WE WŁOSZECH do parlamentu odbędą się w dniu 18-go kwietnia 1948 r.

WE WSCHODNICH STANACH USA panują burze śnieżne przy temperaturze od 18 — 45 stopni poniżej zera, paraliżując komunikację. Natomiast w Kalifornii od 31 dni panuje posucha i upały, które mogą się odbić na przyszłych zbiorach.

WULKAN RUAPEHU w północnej Nowej Zelandii wybuchł w ubiegły czwartek. Nad wulkanem unoszą się ogromne kłęby dymu. Wulkan był nieczynny od wielu miesięcy.

ZWIĄZEK RADZIECKI zwolnił w drugiej połowie ubiegłego roku 365.000 jeńców niemieckich, którzy powrócili do Niemiec.

GENERALNY SEKRETARZ ONZ Trygve Lie. przybył do Hagi, celem rozpatrzenia możliwości zwołania tegorocznej sesji Generalnego Zgromadzenia w Holandii. Jako miejscowości, w których mogłaby się odbyć sesja ONZ, bierze się pod uwagę miasta: Haga, Amsterdam i Rotterdam.

WYBUCH W FABRYCE WOJSKOWEJ, jaki nastąpił w ubiegłą środę w Savannah (USA — stan Illinois), wywołał tak potężny wstrząs w północno-zachodniej części stanu, że powszechnie przypisywano go trzęsieniu ziemi. W samym mieście, siłą wybuchu wyrwanych zostało wiele okien z domów. Oficerowie odmówili udzielenia w tej sprawie jakichkolwiek szczegółów.

W GENEWIE (Szwajcaria) zakończyły się obrady przygotowawcze przed kongresem Światowej Rady Kościołów, który ma się odbyć w sierpniu br. w Amsterdamie (w Holandii). W kongresie tym wezmą udział delegaci kościołów z całego świata, z wyjątkiem Kościoła rzymsko-katolickiego, który jedynie przyśle swojego obserwatora.

W BRUKSELI (stolica Belgii) odbyły się rozmowy ministrów spraw wojskowych Belgii i Holandii, na temat reorganizacji armii obu krajów.

Jerzy Swirski

Sprawy chłopskie w okresie Powstania Styczniowego

Utarło się, zresztą zupełnie niesłusznie, mniemanie, że chłop polski odnosił się wrogo do powstańców. Pogląd ten zasugerował nawet tak postępowy pisarz, jakim był Żeromski, który dał temu wyraz w pierwszych kartach swej powieści „Wiernej Rzece".

W świetle historycznych badań opinia ta nie wytrzymuje krytyki. Postawienie tej sprawy, tak jak zostało ono uczynione w „Wiernej Rzece", może mieć tylko charakter wyjątkowy i to o wiele rzadziej spotykany, niżeli udział chłopów po stronie powstańców, który był o wiele bardziej masowy.

Pewnie, że w gromadach swych chłopi nie ufali dworom. Mieli ku temu, zbyt świeżo żyjące w pamięci, powody, ale również nie sprzyjali wojskom carskim i mimo, że carskie dowództwo starało się zjednywać chłopów dla zwalczania powstańców — próby te całkowicie zawodziły. Zawiodły i próby przeszczepiania z „Kresów wschodnich" do Królestwa tzw. „Straży wiejskiej" celem donoszenia władzom o nastrojach i dla śledzenia i wychwytywania powstańców. Że tak było, mówią nam o tym raporty generałów carskich, jak Semeki, Masłowa, Kuczyńskiego, które, cytując dosłownie stwierdzają: „włościanin uważa powstańców za swoich współbraci, chociaż nie podziela ich przekonań. Zaś organizacja „Straży wiejskiej" może się przyczynić do powiększenia zastępów band powstańczych. Obecnie nie możemy liczyć na włościan z nami".

Jest w tych raportach nie tylko sformułowanie nieprzychylnego stanowiska chłopów polskich w stosunku do caratu, ale i bezstronne stwierdzenie, że powstańców uważali chłopi za swych, polskich współbraci, chociaż nie podzielali ich przekonań.

I jest to zupełnie zrozumiałe. Chłop czuł się Polakiem. Żyły w jego pamięci, nie tylko odległe tradycje „piechoty wybranieckiej", czy walki o wolność Polski w czasie szwedzkiego potopu, ale o wiele mu bliższe powiązania z Kościuszkowskimi Kosynierami, czy Krakusami Dwernickiego.

Zrozumiałą jest zupełnie i owa niechęć do powstańców. Rekrutowali się oni w przeważającej liczbie z szlacheckich dworów, które przez długie wieki wyzyskiwały chłopów i pomiatały ich człowieczą godnością. Do tych słusznych urazów doszły i też poprzedzające wybuch powstania lata biernej, a w niektórych wypadkach i czynnej walki chłopów z dworami, celem poprawienia bytu materialnego i pozycji socjalnej. Były to czasy masowych strajków chłopskich w roku 1861, które zostały złamane represjami Wielopolskiego. Nic więc dziwnego, że po wytworzeniu takiej atmosfery nawet manifest partii „czerwonych", manifest, który uwzględniał żądania chłopów, poparte strajkami i biernym oporem w 1861 r., nie mógł wykrzesać masowego entuzjazmu wśród nich na rzecz powstania, kierowanego przez szlachtę. Pamięć o losie Uniwersału Połanieckiego, który nawet w okresie Insurekcji nie był respektowany, nie mogła przyczyniać się do pogłębiania ufności w nowe obietnice, aczkolwiek radykalnego, ale niemniej szlacheckiego Tymczasowego Rządu Narodowego, który kierował powstaniem.

STRAJKI CHŁOPSKIE 1861 R.

Socjalne ruchy chłopskie w 1861 roku posiadają swe dwie zasadnicze fazy. Podłożem ich była sprawa przemienienia pańszczyzny na oczynszowanie. Powolność tego procesu zniecierpliwiła masy chłopskie, które w całym b. Królestwie Kongresowym, poczęły domagać się wprowadzenia tych zmian, popierając swe żądania strajkami, wyrażającymi się w niewychodzeniu na „odróbkę" na pola pańskie.

W momencie, gdy zaczęła rozpowszechniać się wiadomość, że w cesarstwie ukaz carski o oczynszowaniu włościan znajduje zastosowanie fala strajków chłopskich w Królestwie znacznie wzrosła. I nie tylko wzrosła, ale chłopi poczęli objawiać bardziej czynną postawę. Często nawet stawiali czynny opór nie dopuszczając do egzekucji czy aresztowań w swojej gromadzie.

W tej pierwszej fazie od dnia 2 kwietnia do 20 maja 1861 r. opierało się odrabianiu pańszczyzny 1.076 wsi, 22.634 osad o łącznej liczbie ludności chłopskiej 181.570 osób, przynależnych do 421 dóbr szlacheckich. O tym, że opór ten był powszechny, świadczy fakt, że rozciągał się na wszystkie powiaty Królestwa. Obejmował on powiaty: radzyński, siedlecki, augustyński, miechowski, sandomierski, stopnicki, łukowski, opoczyński, opatowski, lubelski, koniński, warszawski, zamojski, sieradzki, kaliski, łęczycki, pułtuski, lipnowski, ostrołęcki, przasnyski, płocki, włocławski, olkuski, piotrkowski, wieluński, krasnystawski.

Ten masowy opór chłopów, który w poszczególnych dobrach i wsiach trwał od 6 dni do dwóch i pół miesięcy i miewał często swe fale powrotne, spowodował, że zakaz o oczynszowaniu został szybko uchwalony. Margrabia Wielopolski wniósł go do Rady Administracyjnej 4 maja 1861 r. a już w dniu 16 maja tegoż roku został podpisany przez cara.

Nie zadowoliło to jednak chłopów. Toteż w drugiej fazie walki o reformy socjalne już w sposób całkiem świadomy, aczkolwiek niezorganizowany, żądania chłopskie były jasno sprecyzowane i odcinały się od interesów dziedziców.

Żądania te możnaby ująć następująco:

1. opór bezwzględny przeciw pańszczyźnie;
2. nie płacenie okupów i czynszów;
3. nietykalność serwitutów;
4. wybór nowych sołtysów i radnych, którzy cieszyliby się zaufaniem mas chłopskich.

Tak więc do ruchu gospodarczego doszedł i aspekt natury politycznej.

POLITYKA MARGR. WIELOPOLSKIEGO

Margrabia Wielopolski, jako namiestnik carski na Królestwo, stał na gruncie obrony nie tylko interesów klas posiadających, ale i szukania dla nich poparcia u cara, a przez to i na gruncie antypolskim.

Aczkolwiek rozwiązał on Ziemiańskie Towarzystwo Rolnicze, to jednak podlegał jego wpływom, jako wpływom swojej warstwy. Powołał z jego członków radę, w której rej wodził szwagier jego — Potocki.

Wielopolski był zwolennikiem zamienienia pańszczyzny na oczynszowanie, lecz przy tej okazji pragnął zwolnić dwory od serwitutów. z oczywistą krzywdą chłopską, następnie wysoko oczynszować chłopów. nie nadawać im tytułu własności, lecz tytuł dzierżawy, a nawet w wypadkach nieregulowania czynszu pozbawiania na rzecz dworu uprawianej przez nich ziemi.

Tak zaprojektowany ukaz o oczynszowaniu musiał natrafić na zrozumiały opór chłopów. Rozpoczęły się represje. Po wsiach dokonywano szeregu egzekucji przy użyciu żandarmów i kozaków carskich. Dwory zbyt często i zbyt skwapliwie korzystały z tej egzekutywy, wzbudzając zrozumiałą i wzrastającą do siebie niechęć w warstwie chłopskiej.

Rok 1862 odznaczał się właśnie bezwzględnym łamaniem przez Wielopolskiego oporu chłopskiego. I opór ten został złamany.

WYBUCH POWSTANIA

Wielopolski, pragnąc całkowicie rozładować atmosferę i przeprowadzić pacyfikację umysłów w styczniu 1863 r. zarządził brankę do wojska.

To stało się hasłem do wybuchu powstania. Partia „czerwonych" z Mierosławskim na czele, ogłosiła powstanie i powołała Tymczasowy Rząd Narodowy, którego pierwszym aktem było wydanie manifestu. W manifescie tym, obok wezwania do walki o niepodległość z zaborczym caratem, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, zostały ujęte w paragrafy prawa żądania mas chłopskich w sprawie radykalnej reformy agrarnej i socjalnej. Niestety, poprzedzające lata niesprawiedliwych postanowień i bolesnych egzekucji nie mogły zjednać zbyt licznych zastępów chłopskich na rzecz powstania.

Trzeba jednak przyznać, że właśnie ruch chłopski w 1861 r. decydująco oddziaływał na programy postępowej demokracji polskiej. I to jest jego wielką zasługą i wielkim wkładem, wpisanym nie tylko do historii chłopów i ich walki o należne im prawa i sprawiedliwy podział chleba, ale i piękną kartą dziejów postępowej demokracji w Polsce.

Sprawa ruchów chłopskich w okresie Powstania Styczniowego jest bardzo wymowną lekcją historii. Nauczyła nas, że nie ma skutecznej walki o niezawisłość narodu bez powiązania jej z daleko idącymi reformami socjalnymi. Dalsze dzieje naszych walk o niepodległość potwierdzają tę prawdę.

Wiara mas ludowych, że po koszmarnej okupacji hitlerowskiej powstanie Polska Ludowa, a nie szlachecka czy elitarna, w której dokonane zostaną radykalne reformy ustrojowe, powiązanie tej wiary z walką o wyzwolenie — sprawiła, że ruch oporu w stosunku do germańskiego okupanta był tak liczny i tak silny.

Natychmiastowe i radykalne urzeczywistnienie tych nadziei mas ludowych, po uzyskaniu niepodległości w 1944—45 r. sprawia, że masy te zostały na trwałe powiązane ze swym chłopsko - robotniczym polskim państwem ludowym, co znowu z kolei jest najlepszą gwarancją jego rozwoju i niezawisłości.

„SŁUŻBA POLSCE"

W najbliższym czasie zostanie powołana do życia powszechna organizacja przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży pod nazwą **„Służba Polsce"**.

Przewiduje się, że organizacja „Służba Polsce" obejmie całą młodzież w wieku od 16 do 21 lat. Nad kierunkiem i pracami organizacji czuwać będzie Naczelna Rada Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Udział organizacji „Służba Polsce" w realizacji Planu Trzyletniego wyrazi się w dwóch kierunkach: młodzież będzie się szkolić zawodowo i spełniać w miarę potrzeby obowiązek pracy dla kraju. Pierwsze brygady nowej organizacji uczestniczyć będą przy budowie najważniejszych urządzeń gospodarczych już w bież. roku. Jednocześnie „Służba Polsce" będzie sposobić kadry specjalistów dla przemysłu, rolnictwa, komunikacji wodnej i lądowej, lotnictwa, łączności i innych zawodów. Umasowienie kultury fizycznej i sportu na wsi i w mieście, wpłynie decydująco na zdrowotność młodego pokolenia.

BELGIJSKI PREMIER SPAAK opowiedział się za projektowaną przez Bevina unią Europy Zachodniej.

NAD GENEWĄ I OKOLICĄ szalała w biegłą sobotę burza śnieżna przez 36 godzin, wyrządzając w parkach i sadach duże szkody. Wiele linii telefonicznych zostało zerwanych.

Z materiałów do najnowszej histor i Polski

BITWA POD KOLBUSZOWĄ

dnia 8 i 9 września 1939 r.

(Ciąg dalszy)

Po okrążeniu miasta z lewa i z prawa od Dolnej i Górnej, **łańcuch czołgów niemieckich uderzył na redutę kolbuszowskiej bitwy, w Podkościele i Piasek.** Bitwa osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Za czołgami w falach posuwała się piechota. W mury obu kościołów, w ceglane słupy cmentarzy, w pomniki, zza których bronili się obrońcy, lunął teraz ogień z dział czołgowych i ciężkich karabinów maszynowych. Targnęły powietrzem wybuchy granatów ręcznych, miotanych pod gąsienice czołgów. **Czołg w bramie kościelnej odparł granatem, nieznany z nazwiska żołnierz, tracąc rękę, drugi czołg, sunący drogą księżą w Piasek, unieszkodliwił granatem w luk, ginąc ze strzelcem Stanisławem Ryńcem, porucznik Włodzimierz Dolecki,** dowódca plutonu z batalionu Wołożyn, **trzeci czołg zatrzymał u kapliczki św. Anny w Zakościelu, strzelec Tadeusz Cyboran,** z kompanii gospodarczej 12 pułku piechoty, rozerwany granatem. (Bohaterski ten żołnierz raniony kulą z czołgu, rzucił się z granatem na czołg, czołg zatrzymał, ale przypłacił to życiem). W obronie dział na pozycji w bramie cmentarnej, **zginął pporucznik rezerwy Józef Mieczysław Niedzielski** z 21 pułku artylerii polowej. Przewaliła się przez nich fala żelaza i czarnych mundurów.

Walka wśród grobów przy cmentarnym kościółku (konał tu z ran do nocy oficer nieznanego nazwiska) nie trwała długo. Reduta polska została zdobyta, akcja jej trwała cztery godziny. Teraz ruszyły w dół przez rzekę czołgi niemieckie wprost na węzeł gościńców, dotąd osłaniany przez obronę na cmentarzu. Trzecia linia obrony polskiej nie utrzymała się już długo. Z lewej strony od Dolnej nacierały czołgi niemieckie na Werynię. również i z prawej strony przez Kolejowisko docierały już pod Werynię, gdzie pod lasem „na weryńskiej górce" czwarta linia oporu osłaniała odwrót niedobitków oddziałów polskich.

O godzinie 17-ej — po czterogodzinnych walkach — bitwa pod i Kolbuszowę dobiegała kresu. Oczyszczanie z resztek obrońców, zabijanych strzałem w tył głowy (na Piasku), trwało do godz. 18-ej. Zaimprowizowany opór polski, rozciągnął się na pięć godzin.

Przez ten cały czas bitwy, resztki grup „Żywiec", „Karpaty" i „Kraków", pod jej osłoną, cofały się za San drogami na Ulanów, Krzeszów, Radymno. Wielki kocioł niemiecki, projektowany w widłach Wisły i Sanu, **nie zamknięty przez opór wyżej opisany,** opróżnił się szybko wraz ze Stalową Wolą. Powstała dzięki tej bitwie szeroka luka między niemieckimi klinami: górnym nad Sandomierzem przez Wisłę w Lubelskie i dolnym na Radymno, które w dniu tym osiągnął już nieprzyjaciel. **Luką tą uszły wojska polskie,** które — jak się to nazywa w taktyce — oderwały się od nieprzyjaciela. **Całą noc zatrzymali się Niemcy w rejonie Kolbuszowej.** Jedyny czołg niemiecki w dniu 9. IX. dotarł pod wieczór do Królewskiego Majdanu. Królewski Majdan zajęty został dopiero nazajutrz od strony Baranowa, po kilkugodzinnej walce pod leśniczówką, u św. Mikołaja, w lasach Ostrów Baranowski z dwoma bateriami artylerii i grupą piechoty, która zagwoździwszy działa i ukrywszy amunicję, uszła na Dębę i Krzątkę, pozostawiając prócz kilku jeńców, na placu 3 własnych i 22 zabitych Niemców. Dopiero rano 10 września motocykl patrolowy wpadł o godz. 9.30 przez Raniżów na Zielonkę a za nim dopiero leśnymi traktami rozpoczął się dalszy przemarsz niemieckich sił pancernych, który trwał bez przerwy z górą tydzień.

W ten sposób nieznany bój kolbuszowski w dniach 8 i 9 września spowodował w akcji niemieckiej na Leżajsk przerwę, trwającą od godziny 15-ej dnia 8 września do godz. 9-ej dnia 10 września a przeto wywarł wpływ na działanie wojenne po polskiej i niemieckiej stronie. **Dzięki tej bitwie, uszły za San grupy „Karpaty" i „Kraków" i mogły ochłonąć i zreorganizować się.**

(C. d. n.) **Dr K. S.**

O PRZYSZŁE LOSY ZAMKU ŻYWIECKIEGO

Krakowski Urząd Konserwatorski podjął starania o przyznanie zabytkowego zamku Habsburgów w Żywcu, tamtejszemu Wydziałowi Powiatowemu z przeznaczeniem na cele kulturalne. Zamek ten uznany za zabytek, pochodzi z 16 i 17 wieku i posiada bardzo piękny dziedziniec arkadowy.

Całość jest jednak bardzo zniszczona i wymaga fachowej renowacji konserwatorskiej. W zamku znajdzie w przyszłości pomieszczenie Muzeum Ziemi Żywieckiej, miejscowy oddział PTT oraz świetlice.

Sprawa zamku przekazana została Ministerstwu Kultury i Sztuki.

Z WYDAWNICTW

„JEDNODNIÓWKA", wydana przez Komitet organizacyjny — na zgromadzenie wojewódzkie aktywu spółdzielczego PPR, PPS, SL i Związku Samopomocy Chłopskiej w Krakowie, dnia 25 stycznia 1948, stron 16.

„Jednodniówka" ta zawiera artykuły prof. dr inż. Kłapkowski — **U progu nowej struktury polskiego ruchu spółdzielczego.**— Stanisław Wójcicki — **Sieć spółdzielni w województwie krakowskim i ich stan gospodarczy w obecnej chwili.** — Wydział Spółdzielczy Z. S. Chł. Kraków — **Co zrobiły, a co mają do zrobienia spółdzielnie gminne.** Mgr Józef Gajda — **Nieprzemijająca potrzeba powszechnych spółdzielni spożywców.** — Franciszek Rzadkowski — **W ustawicznym pochodzie naprzód** — dalej — **Instrukcja w sprawie akcji łączenia spółdzielni powszechnych z gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska".**

PRZEGLĄD MIĘDZYNARODOWY, — Nr 1, dwutygodnik, stron 31.

W Warszawie zaczął wychodzić pod naczelną redakcją Jerzego Pańskiego, dwutygodnik pod powyższym tytułem.

Na treść pierwszego numeru składają się artykuły następujące: Minister Modzelewski o polityce polskiej w r. 1947. (W. Bylina) — Na progu Nowego Roku. (J. Majski) — Po rozbiciu konferencji londyńskiej. — (J. Drozdowski) — Francja w ogniu walk strajkowych. — Dalej idą działy: Z widowni międzynarodowej. — Fakty i dokumenty. — Z prasy zagranicznej. — W Niemczech i o Niemczech. — Sprawy gospodarcze. — Wśród książek.

Cena numeru 50 zł. — PKO — I. 6788. — Adres Redakcji: Warszawa, ul. Waszyngtona 42 m. 7. Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 55.

JÓZEF BIENIASZ: Wilki wyją, powieść, wydanie trzecie, okładka Z. Czaczki, str. 240, nakład Krakowskiego T-wa Wydawniczego.

Książka jest przyczynkiem do dokładniejszej znajomości zoologii. Autor wprowadza nas w niedostępne leśne głusze, które udzielają schronienia nie tylko dzikim zwierzętom, ale także ludzkim awanturnikom, w rodzaju bohatera książki, jakim jest Kuba Pikor. Ów osobnik wychowuje dwa wilczki, ucząc je lepiej sztuki życia, niżby one same potrafiły się nauczyć. Bo Kuba zna język wilków, które zapoznaje z różnymi ludzkimi podstępami, uczy je unikać sideł i zatrutego mięsa, pokazuje najlepsze metody polowania i rozwija ich inteligencję do najwyższego stopnia. Wojna rozdziela Kubę z jego towarzyszami, które w międzyczasie dziczeją. Po 4 latach Kuba wraca i spotyka się wśród dramatycznych okoliczności ze swoimi wychowankami, nad którymi odzyskuje z powrotem władzę.

Książka daje niezapomniane wzruszenia.

JÓZEF BIENIASZ: Przygody wilka Gagatka, bajka, str. 96, okładka L. Górskiego, ilustracje w tekście K. Stobieckiego, nakład Krak. Tow. Wydawn.

W tej przemiłej bajce dla dzieci i młodzieży, autor odstąpił od zasad nieantropomorfizowania swoich czworonożnych bohaterów. Odmiennie niż dotąd, wilk mówi po ludzku, choć rozumuje po wilczemu. Podobnie zachowują się inne czworonogi. Bohater Gagatek jest bestią o wilczej naturze, ale ma wyjątkowego pecha i z licznych przygód wychodzi z poszarpanymi bokami.

Książka odznacza się dużym humorem, bogactwem wilczych perypetyj i świeżością tematu. Dla dzieci i młodzieży będzie to książeczka ulubiona czytanką, jej tekst bowiem odbiega daleko od szablonowych bajek.

Naokoło świata

RZĄD PALESTYŃSKI zakazał wyładowywania w Tel Avivie okrętów, przybywających ze Stanów Zjednoczonych. a to celem uniemożliwienia wyładunku materiałów wojennych.

POWODZIE W EUROPIE POŁUDNIOWEJ. Na skutek deszczów wiele rzek tak we Włoszech jak i w Hiszpanii wystąpiło z brzegów. Wskutek wylewu Gwadalkwiwiru, miasta Kordoba i Sewilla w Hiszpanii znalazły się pod wodą. W Sewilli w niektórych dzielnicach woda dochodzi do wysokości drugiego piętra. Tyber w okolicach Rzymu, wystąpił z brzegów.

ANGIELSKIE KOŁA WOJSKOWE podały do wiadomości, że rządy USA i Wielkiej Brytanii rozpatrują projekt utworzenia baz lotniczych w Cyrenajce, między Benghazi i Tobrukiem. Bazy te mają wzmocnić pozycje anglosaskie na Morzu Śródziemnym.

KONFERENCJA 7 PAŃSTW. United Press (czyt. Junajtyd Press) donosi, że wkrótce ma się odbyć konferencja 7 państw zachodnio-europejskich, a to Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga, Włoch i Portugalii, celem zawarcia sojuszu. Ile na tym jest prawdy, zobaczymy.

ODMOWA WIZ. Rząd USA odmówił udzielenia wiz tranzytowych delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która miała się udać do Południowej Ameryki. Delegacja ta miała się zapoznać z warunkami życia młodzieży i przygotować się w ten sposób do konferencji Młodzieży Ameryki Łacińskiej (Południowej), która odbędzie się za kilka tygodni.

FLOTA USA NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM. W porcie Tarencie (Włochy) wysadzono na brzeg 300 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej. W porcie tym zakotwiczono jeden lotniskowiec amerykański, jeden krążownik i kilka kontrtorpedowców.

Wiadomości ze świata

Mowa Bevina i jej echa

Dnia 22 stycznia br. brytyjski min. spraw zagranicznych Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie poświęcone polityce zagranicznej W. Brytanii.

Przemówienie to obfitowało w ostre wypady przeciw Związkowi Radzieckiemu. Omawiając obecną napiętą sytuację międzynarodową, Bevin usiłował przerzucić odpowiedzialność za ten stan rzeczy na ZSRR.

Bevin przedstawił Izbie plan konsolidacji Europy Zachodniej opracowany przez rząd brytyjski. Plan ten przewiduje zacieśnienie współpracy pomiędzy Francją a W. Brytanią, a równocześnie do tej współpracy mają przystąpić Belgia, Holandia i Luksemburg, z którymi podjęte zostały już rokowania w tej sprawie. W dalszej kolejności mają być przyciągnięte do tej kombinacji Włochy i dalsze państwa Europy Zachodniej.

Plan konsolidacji Europy Zachodniej uzasadniał Bevin koniecznością obrony przed rzekomym niebezpieczeństwem, grożącym ze strony Związku Radzieckiego.

W dyskusji, jaka się następnie w Izbie Gmin rozwinęła w związku z przemówieniem Bevina, obecna polityka zagraniczna W. Brytanii została poddana ostrej krytyce w przemówieniu posła Zilliacusa. Zilliacus oświadczył, że polityka obecnego rządu brytyjskiego prowadzi do wyścigu zbrojeń. Wyraził on przy tym obawę, że brytyjskie zamiary odbudowy Europy Zachodniej przy pomocy planu Marshalla, mogą stać się zgubne i niebezpieczne, jeśli równocześnie W. Brytania nie ustosunkuje się przychylnie do Związku Radzieckiego i innych państw Europy Wschodniej. Zilliacus poddał również krytyce plan Marshalla, który przez to, że stanowi część składową polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, nie przyczyni się do rozwiązania trudności gospodarczych W. Brytanii, ale je raczej pogłębi. Mówca nie wierzy również w to, że przy pomocy planu Marshalla odbuduje się Europę.

Bardzo mocno zaatakował politykę Bevina również poseł komunistyczny Gallacher.

Natomiast polityka ta spotkała się z całkowitą aprobatą i uznaniem przedstawicieli konserwatystów Edena i Churchilla. Churchill wyraził pogląd, że tak rząd brytyjski jak i amerykański realizują program, który on przedstawił przed dwoma laty w swoim osławionym przemówieniu w Fulton. Przy tej sposobności Churchill zaatakował również zachodnie granice Polski.

W czasie debaty nad przemówieniem Bevina zabrał głos również premier Atlee, który poparł całkowicie stanowisko brytyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Prasa brytyjska zamieściła obszerne komentarze do mowy Bevina. Większość tej prasy zgadza się z oceną sytuacji międzynarodowej i planami przedłożonymi przez ministra spraw zagranicznych W. Brytanii. Nie brak jednak i głosów krytycznych.

Wpływowy dziennik londyński „Financial Times" stwierdza, że unia gospodarcza W. Brytanii z Europą Zachodnią jest sprzeczna z interesami gospodarki brytyjskiej, związanej z krajami Imperium. Pismo to podkreśla, że zmiana dotychczasowej polityki brytyjskiej na terenie międzynarodowym, nastąpiła na skutek nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych. Jeden z dzienników konserwatywnych ostro atakuje politykę zagraniczną Bevina, wymieniając szereg jej niepowodzeń, jak wojnę domową w Grecji, wojnę pomiędzy Żydami i Arabami w Palestynie i inne potknięcia polityki brytyjskiej w ostatnich czasach. Dzięki tym niepowodzeniom W. Brytania znalazła się w trudnej sytuacji, za którą odpowiedzialność spada na Bevina.

Dziennik „Daily Worker" stwierdza, że Bevin świadomie minął się z prawdą, twierdząc, że kraje Europy Wschodniej izolują się od reszty świata. Wie on bowiem dobrze, że te kraje prowadzą rokowania handlowe z krajami Zachodniej Europy z W. Brytanią włącznie.

Przemówienie Bevina zostało przyjęte z zadowoleniem przez rząd Stanów Zjednoczonych. Departament Stanu ogłosił komunikat, który stwierdza, że rząd amerykański zgadza się całkowicie na projekt przedstawiony w Izbie Gmin przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, dotyczący konsolidacji państw Europy Zachodniej. Koła waszyngtońskie uważają, że plan ten stanowi uzupełnienie planu Marszalla.

Natomiast wybitny publicysta amerykański Walter Lippman wypowiada się przeciw wszelkiemu paktowi zachodnio - europejskiemu ponieważ pakt taki nie oznaczałby wzmocnienia Europy, ale jej podział. Nie przyniósłby on uczestnikom żadnych korzyści i obniżyłby ich bezpieczeństwo, zaś dla Stanów Zjednoczonych byłby wielkim ciężarem.

Omawiając wystąpienie Bevina w Izbie Gmin publicysta radziecki Izakow pisze w „Prawdzie", że przemówienie to oznacza podział Europy. Izakow stwierdza, że Bevin w swoim przemówieniu odrzucił wszelką myśl o współpracy czterech mocarstw, a natomiast działając w myśl dążeń polityki amerykańskiej, wystąpił z planem podziału Europy. Zjednoczona Europa Zachodnia jest koniecznością dla amerykańskich imperialistów, ponieważ Stanom Zjednoczonym łatwiej się będzie posługiwać jednym organizmem politycznym, aniżeli mieć do czynienia z 16 poszczególnymi państwami. W zakończeniu artykułu Izakow stwierdza, że plan podziału Europy skazany jest na niepowodzenie, ponieważ jest sprzeczny z interesami państw europejskich.

Amerykanie obejmują dowództwo w Grecji

Wedle doniesienia jugosłowiańskiej agencji prasowej Tanjug — przybyła ostatnio do Grecji grupa 19 wyższych oficerów amerykańskich. Oficerowie ci, rozmieszczeni zostali przy różnych jednostkach armii rządu ateńskiego i przystąpili do badania zagadnień wojskowych wynikłych z sytuacji. Oficerowie ci mają udać się w najbliższym czasie na front w charakterze doradców, aby operacje wojenne armii rządu ateńskiego były prowadzone zgodnie z planami ustalonymi przez Amerykanów.

W najbliższym czasie ma przybyć do Grecji dalsza grupa oficerów, z których część zostanie przydzielona do sztabów poszczególnych dywizji.

W ten sposób armia rządu ateńskiego przechodzi pod dowództwo amerykańskie. Amerykanie przejmują również aprowizację tej armii, oraz jej dozbrojenie.

Amerykanie są mocno niezadowoleni z dowództwa armii rządowej, przypisując ostatnie niepowodzenia tej armii jego nieudolności.

Zatarg pomiędzy Hindustanem a Pakistanem

Pomiędzy Hindustanem a Pakistanem toczy się od dłuższego czasu spór o prowincję Kaszmir. Na skutek skargi wniesionej do ONZ przez Hindustan przeciw Pakistanowi, sprawa ta stała się przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa na jednym z ostatnich posiedzeń. Na wniosek przewodniczącego Belgijczyka van Langenhowa uchwalono 9 głosami przy wstrzymaniu się od głosowania ZSRR i Ukrainy rezolucję, która wzywa rządy obu dominiów do poczynienia niezwłocznie wszelkich kroków celem złagodzenia konfliktu i powstrzymania się od wystąpień, które mogłyby sytuację pogorszyć.

Delegaci obu dominiów zgodzili się na propozycję brytyjską, ażeby przewodniczący obu delegacji spotkali się w przyszłym tygodniu z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa celem omówienia sposobów zlikwidowania zatargów.

Na znak protestu przeciw waśniom i walkom pomiędzy Hindusami i Mahometanami 76-letni Mahatma Gandhi rozpoczął głodówkę, chcąc w ten sposób wpłynąć na pogodzenie się obu stron. Pomimo, że głodówka w tak poważnym wieku stanowi groźbę dla życia, Gandhi oświadczył, że przerwie ją dopiero wtedy, gdy zaistnieje gwarancja, że pomiędzy obu stronami zapanuje zgoda.

UWAGA REDAKCJI: W piątek dnia 30. I. br. Gandhi został zamordowany.

Żałoba w Indiach

Mahatma Gandhi zamordowany

Nieobliczalne konsekwencje potwornej zbrodni

Radio indyjskie w New Delhi ogłosiło w piątek wiadomość o zamordowaniu Mahatmy Gandhiego. Speaker rozgłośni powiedział: „Donosimy z jak najgłębszym smutkiem o śmierci Mahatmy Gandhiego, która nastąpiła przed chwilą. Gandhi został zastrzelony trzema lub czterema strzałami rewolwerowymi w chwili, kiedy udawał się na swoją codzienną modlitwę po godzinie 5. Został on trafiony w pierś i upadł zbroczony krwią". Wkrótce potem Gandhi zmarł.

Jednym z naocznych świadków zabójstwa Mahatmy Gandhiego był korespondent radia brytyjskiego ,który — w momencie zamachu — znajdował się w odległości około 10 metrów od Gandhiego. Według jego relacji, zamach nastąpił w chwili, kiedy Gandhi miał rozpocząć wieczorną modlitwę. Gandhi wchodził na podwyższenie, na którym odprawiał modły, gdy nagle z tłumu wyskoczył młody silnie zbudowany mężczyzna oddając trzy strzały z odległości 1 metra.

Korespondent widział zamachowca silnie pokrwawionego. Niewątpliwie, gdyby nie natychmiastowa interwencja policji, morderca uległby samosądowi wzburzonego tłumu.

Morderca Mahatmy Gandhiego nazywa się Naturam Winajak Gode, liczy on 36 lat.

TRANSPORT 1.600 TON ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH PRZYBYŁ DO GDYNI

W dniu 22 stycznia br. przybyły do Gdyni dwa statki szwedzki S/S „Tessy" i polski S/S „Nysa" z ładunkiem celulozy, chemikalii, przyrządów górniczych, instrumentów, kół maszynowych, map morskich, narzędzi, sprzętu technicznego, oleju, obrabiarek, fibry i farb — o łącznej wadze 1.600 ton.

Towary te zostały zakupione częściowo z demobilu amerykańskiego **w Anglii, o częściowo w Szwecji.**

Wieś podkrakowska przed 60 laty

GOSPODARSTWO. — BUDOWNICTWO. — UBIÓR. — ZWYCZAJE LUDOWE. — BITKI. — PIJAŃSTWO. — STOSUNEK DO DWORU.

OD REDAKCJI: W roku 1935 ukazała się na półkach księgarskich publikacja pt. »Czarnochowice«, której autorem jest Jan Kania, zasłużony działacz spółdzielczy.

Żeby pokazać młodszemu pokoleniu, jak wyglądała wieś podkrakowska przed 60 laty i jak daleko poszła w postępie naprzód, drukujemy z tej pracy — za zezwoleniem Autora — jeden z jej rozdziałów. — Podtytuły Redakcji.

Czarnochowice należą do parafii w Wieliczce odległej o 3 km. Tam również ma gmina sąd, urzędy, a także przez szereg lat uczęszczały dzieci do szkoły w Wieliczce.

Zatrudnienie ludności Czarnochowic od niepamiętnych czasów polegało na pracy, na roli i na pracy w kopalni w Wieliczce. Stąd ludność dzieliła się na rolników i na górników-robotników. Nie było jednak, wyraźnego rozdziału między rolnikami a górnikami, bo i wszyscy prawie górnicy posiadali rolę, jednak w mniejszych kawałkach. Przez długie lata istniał inny rozdział między ludnością Czarnohowic. Mianowicie dzielono ludność szczególnie męską na rdzennych, rodzimych obywateli i na przybyszów z okolicznych gmin. Pierwsza grupa miała zawsze rządy w gminie i niełatwo dopuszczała do wpływów „obcokrajowców". Grupa rdzennych czarnochowiczan była więcej konserwatywną i panującą, grupa przybyszów była więcej ruchliwą i przedsiębiorczą, a jako grupa bez wpływów o które się dobijała — była elementem opozycyjnym. Oczywiście czas, co w przelocie piramidy kruszy, kruszył i te dwa obozy czarnochowskie. Zwykle małżeństwa i kumoterstwa zbliżały ludzi i rodziny do siebie i zacierały różnice między dwoma grupami.

Gmina Czarnochowice* rozbudowała się od najdawniejszych czasów w kształcie litery T, a odróżniano w niej 3 części: 1) tzw. „Koniec", 2) Granica, 3) Budziaki. Może jest to pozostałość dawnych 3 folwarków. Koniec — to część gminy leżąca najbliżej Wieliczki, Granicą zwano gęsto skupione domy od granicy bieżanowskiej, Budziaki — to kompleks domów od granicy kokotowskiej czyli od dawnego lasu, z którego dziś pozostały małe szczątki.

Dawniejsze lasy w Czarnochowicach

Za mej młodości las zwany zawsze czarnochowskim, był to duży obszar po obu stronach toru kolejowego aż do gościńca prowadzącego z Bieżanowa do Kokotowa. Między Czarnochowicami a Śledziejowicami był dawniej również las, który wykopano — a miejsce po lesie długi czas nazywano porębą. Był również niegdyś las na granicy Czarnochowic od strony Bieżanowa tzw. Gaisko. Jeszcze za moich czasów żyły w czarnochowskim lesie borsuki, lisy, kuny, sarny, rogacze, nie mówiąc o zającach, dla których las był w zimie schronem. Była też bażantarnia, założona około r. 1895 przez Niedzielskiego ze Śledziejowic. Piękne te ptaki rozmnażały się szybko i były ozdobą okolicy. W lesie od strony Czarnochowic było tzw. „Koło", w którym odbywały się majówki i zabawy najpierw urzędników salinarnych z Wieliczki a po r. 1900 zabawy Czytelni i Straży pożarnej w Czarnochowicach. Później zabawy takie przez 30 lat odbywały się w małym trójkątnym lasku za wsią, który już dziś nie istnieje. Las był ozdobą Czarnochowic i zaspokajał potrzeby ludności w zakupnie drzewa na opał, a czasem i na budowę, po które później trzeba było jeździć do Niepołomic, gdy las prawie w całości wykopano. Biedota zbierała w lesie suche gałęzie i kołki na opał. Dla mnie las był rajem. Spędzałem w nim wszelkie wolne chwile, zbierając konwalie, które w kilku miejscach rosły w lesie na mniej zacienionych placach. Konwalie były piękne, takie same jak ogrodowe. Kto je w tym lesie posadził — Bóg raczy wiedzieć. Jest przysłowie: „Był las nie było nas, Nie będzie nas — będzie las". Przysłowie niestety z gruntu fałszywe, bo dziś z lasu u nas zaledwie okrawki pozostały, a my jesteśmy i jest nas coraz więcej.

Las w Czanochowicach był też przedmiotem opowiadań i bajek ludowych. Stare niewiasty ,gdy wieczorami pierze darły lub kądziel przędły, opowiadały o lesie przeróżne historie. To, że zbójcy się w nim kryją brodaci z wielkimi pałkami w ręku i z nożami przy pasach, że przechowywano w nim kradzione bydło i konie, że różne złe duchy i boginki mają w nim siedlisko. Las był przeto tym tajemnym i zaczarowanym światem, działającym silnie na wyobraźnię ludności a szczególnie młodych pokoleń.

(C. d. n.) **Jan Kania**

* W b. Galicji a później w Małopolsce, były gminy jednostkowe do 1934 r.

Udział Polskiego Czerwonego Krzyża w lecznictwie

W działalności leczniczej polskich placówek lęczniczych, poważne miejsce zajmują utrzymywane przez Polski Czerwony Krzyż ambulatoria, poradnie, oraz zakłady lecznictwa zamkniętego.

Poza 10 szpitalami w różnych stronach Polski służącymi lecznictwu ogólnemu, największa ilość placówek jest przeznaczona do leczenia gruźlicy lub zapobiegania szerzeniu się tej groźnej choroby. Wyłącznie leczeniu gruźlicy służą sanatoria PCK w Zakopanem i Otwocku; akcję zapobiegawczą prowadzą prewentoria dla dzieci szkolnych w Dzierżąźnie i Przegorzałach koło Krakowa, oraz prewentoria dzienne w Katowicach-Brynowie i Sosnowcu. Prócz tego PCK utrzymuje domy zdrowia w Inowrocławiu, Kudowie-Zdroju, Cieplicach i Karpaczu.

Kwartalny koszt utrzymania tych 11 placówek oraz sanatorium przeciwastmatycznego PCK w Szczawnicy, wynosi przeszło 71 milionów złotych.

Z powodu dużego nasilenia gruźlicy, zwłaszcza w środowiskach przemysłowych, oraz ze względu na złe warunki mieszkaniowe, PCK projektuje w ramach zakreślonych programem na rok 1948 rozszerzenie akcji zapobiegawczej przez rozbudowę sanatorium w Rabce z 120 na 300 łóżek, oraz przez utworzenie, obok istniejących prewentoriów dzien nych w Katowicach-Brynowie i Sosnowcu, większej ilości prewentoriów dziennych.

PCK przewiduje również wzięcie udziału w akcji szczepienia ochronnego m. in. i gruźliczego.

Tran dla dzieci

Wobec rozpoczęcia się okresu zimowego, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał swym 14-tu Okręgom w całej Polsce tran (dar kanadyjski i norweski), w ilości ok. 24.300 kg. który ma być rozdany dzieciom i potrzebującym.

WYROK NA OPRAWCĘ UKRAIŃSKIEGO. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na śmierć Romana Ptasznyka, b. zastępcę komendanta oddziałów armii ukraińskiej, działającej w czasie okupacji na terenie Chełmszczyzny. Ptasznykowi udowodniono, że spowodował aresztowanie 70 osób w Hańsku i Woli Wereszczyńskiej, spośród których około 40 osób zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych.

W kilku wierszach z kraju

ZGON UCZONEGO. W niedzielę, dnia 25 stycznia br. zmarł w Toruniu Mieczysław Limanowski, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, znakomity geolog i geograf a przy tym historyk sztuki.

PACZKI Z AMERYKI. Z krajów zamorskich, zwłaszcza z Ameryki, nadeszło w roku 1947 do Polski przez Gdańsk i Gdynię **2 miliony 848 tysięcy 895 paczek.** Były to przeważnie paczki z żywnością i odzieżą, wysyłane przez krewnych, jak również przez organizacje charytatywne. Jest to liczba imponująca. Wprawdzie w roku 1946 przyszło tych paczek więcej, bo 3,126.207, ponieważ jednak w roku 1946 można było z Ameryki przesyłać paczki tylko do 5 kg, natomiast w roku 1947 do wagi 20 kg, to nie wiadomo, czy wartość paczek z ostatniego roku nie była większa niż z roku 1946.

DZIKI W OLSZTYŃSKIM. Z różnych miejscowości województwa olsztyńskiego donoszą o pojawieniu się dzików, które podchodzą nawet do zabudowań gospodarskich. Donoszą również o pojawieniu się tam wilków.

WEZBRANA RABA uniosła prom w Uściu Solnym. Komunikacja Płaszów — Jaślany uległa na skutek tego przerwaniu. Objazd odbywa się od miejscowości Świnary przez Proszówki — Bochnia — Krzyżanowice — Gawłów do Uścia Solnego.

W JEROZOLIMIE, w wyniku starć ulicznych w dniu 21 stycznia br. między Arabami a Żydami, poniosło śmierć 2 Arabów i 1 Polak. Inny Polak poniósł ciężkie rany. Donosi o tym prasa francuska.

WŚCIEKŁY LIS. W przysiółku Waldek, gmina Śmieć na Śląsku Opolskim, chłopi zabili wściekłego lisa, który rozszarpał kilka psów i rzucił się na jednego z gospodarzy. Ponieważ lekarz weterynarii stwierdził u lisa wściekliznę, trzeba było wystrzelać te psy, które nosiły ślady pokąsań przez lisa.

CHIRURG DUŃSKI W MAKOWIE. Przed kilku dniami przybył do Polski światowej sławy chirurg duński, dr Cammelgard który ordynował będzie w szpitalu w Makowie Podhalańskim. Szpital ten został założony przez Duński Czerwony Krzyż.

W SPRAWIE WYDANIA GEN. BACHA i innych generałów niemieckich, winnych zburzenia Warszawy, wyjechał do Niemiec dyrektor Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, p. Gumkowski. P. Gumkowski przeprowadzi konferencje w tej sprawie z władzami alianckimi.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO. W dn. 21 stycznia br. zmarł we Wrocławiu wybitny filolog i prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego, **prof. dr Jerzy Kowalski.** Zgon wybitnego znawcy literatur starożytnych — specjalnie łacińskiej — przynosi nauce polskiej niepowetowaną stratę.

SZCZECIN POTRZEBUJE FACHOWCÓW. W związku z odbudową Szczecina, obliczono, iż do samych prac budowlanych potrzeba będzie 4.400 ludzi. Ponieważ na miejscu jest zaledwie połowa tego, około 2.000 robotników, trzeba będzie sprowadzić z centralnej Polski.

WYROK NA KONFIDENTA. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 5 lat więzienia Józefa Chamulaka za to, że schwytany przez Gestapo, zgodził się na współpracę z policją niemiecką przy zwalczaniu wywiadu sowieckiego. Ferując wyrok, sąd wziął pod uwagę, że Chamulak został konfidentem na skutek gróźb gestapowców oraz, że od działalności konfidenta uchylał się.

W OLSZTYNIE, w dniu 24 stycznia br. oddano do użytku odbudowany główny dworzec kolejowy.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARII. W dniu 24 stycznia br. odbył się w Warszawie zjazd lekarzy weterynarii, na którym przedstawiciele poszczególnych województw złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności. Jak wynika ze sprawozdań, w szeregu województw odczuwa się brak fachowego personelu weterynaryjnego.

Dział Organizacyjny PSL

Komunikat Sekretariatu Wojew. PSL

w sprawie przyjmowania członków

Zgodnie z treścią okólnika N. K. W. Nr 2 z dnia 18. XII. 1947 r., dotychczasowi członkowie P. S. L. chcący uzyskać legitymacje członkowskie na 1948 r. obowiązani są zgłosić się w swoich terenowych komórkach gminnych i wpłacić składkę roczną, w wysokości 150 zł i 5 zł za druk.

Legitymacje będą wydawane przez Zarządy Powiatowe PSL po uprzednim przeprowadzeniu weryfikacji każdego zgłoszonego członka. Przy zgłoszeniu każdy członek winien upewnić się czy w aktach Zarządu Koła, względnie Zarządu PSL znajduje się jego deklaracja, a w razie braku jej, **winien złożyć nową deklarację, z dwoma podpisami członków wprowadzających, na odpowiednim druku,** który można otrzymać w Zarządach przyjmujących zgłoszenia.

Członkowie, którzy do 31 marca br. nie złożą zgłoszeń i nie wpłacą składki członkowskiej ,będą traktowani jako nowo zgłaszający się.

Członkowie z terenu Krakowa, gdzie zgodnie z uchwałą N .K. W. z dnia 16. XI. 1947 r. w miejsce rozwiązanego Zarządu Grodzkiego, zostanie zorganizowane Koło podległe Zarządowi PSL powiatu krakowskiego, mogą wnosić zgłoszenia na legitymację wraz ze składką członkowską w Sekretariacie PSL w Krakowie ul. Basztowa 17 I p. codziennie w godz. od 10 — 14.

Przy składaniu zgłoszeń, każdy członek zgodnie z treścią punktu 2, § 7 statutu, oraz uchwałą NKW 16. XI. 1947 r. obowiązany jest — w miarę swoich możliwości materialnych — wpłacić przynajmniej półroczną prenumeratę na jedno z czasopism wydawanych przez PSL. **Członkowie z terenu woj. krakowskiego obowiązani są prenumerować tygodnik „Piast", którego kwartalna prenumerata wynosi 100 zł, półroczna 200 zł, roczna z premią, w postaci portretu ś. p. W. Witosa 400 zł — Konto PKO Nr IV — 353.**

Niezależnie od tygodnika „Piast", wychodzą następujące pisma: **„Gazeta Ludowa"** (dziennik) Warszawa Al. Jerozolimskie 83, konto PKO I—770. Prenumerata miesięczna z opłatą pocztową 150 zł, zbiorcza powyżej 10 egzemplarzy po 130 zł **„Polska Ludowa"** (wychodzi 3 razy w tygodniu) Poznań ul. Paderewskiego 6, prenumerata mies. 65 zł. PKO Poznań V-44-80.

„Chłopi i Państwo" (tygodnik) naczelny organ PSL Warszawa Al. Jerozolimskie 83 — prenumerata mies. wynosi 20 zł, zbiorowa od 3 egzempl. wzwyż za jeden egz. po 15 zł. Opłatę należy wpłacać przekazem poczt. pod adresem Administracji.

KOMUNIKAT SEKRETARIATU NACZ.

Sekretariat Naczelny Polskiego Stronnictwa Ludowego unieważnia wszystkie „Cegiełki na Fundusz PSL", wydane przez poprzednie kierownictwo PSL. W związku z tym Sekretariat naczelny prosi posiadaczy tych „Cegiełek" o zwrócenie ich Sekretariatowi Naczelnemu, za pośrednictwem sekretariatów wojewódzkich lub powiatowych.

Jednocześnie Sekretariat Naczelny komunikuje, że została wydana nowa seria „Cegiełek", które są ponumerowane i oznaczone literą B, celem wyraźnego odróżnienia jej od poprzedniej serii. Nowe „Cegiełki" można nabywać w sekretariatach wojewódzkich i powiatowych.

Jednocześnie Sekretariat Naczelny PSL ostrzega, że winni rozsprzedaży starych „Cegiełek", wydanych przez b. kierownictwo PSL, lub rozsprzedaży „Cegiełek" serii B bez upoważnienia nowych władz PSL, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

SEKRETARIAT NACZ. PSL

Warszawa, dn. 15 stycznia 1948 r.

DO KAIRU (Egipt) przybyła w ubiegłą niedzielę radziecka delegacja handlowa, celem omówienia stosunków handlowych między ZSRR a Egiptem.

NIEUSTĘPLIWE STANOWISKO ARABÓW W SPRAWE PALESTYNY

Wysoki Komitet Arabski odmówił udzielenia komisji palestyńskiej Narodów Zjednoczonych wszelkich informacyj i współpracy, w związku z wprowadzeniem w życie planu podziału Palestyny.

W liście skierowanym do przewodniczącego tej komisji, Wysoki Komitet Arabski oświadczył, że w dalszym ciągu nie zgadza się na podział Palestyny i odrzuca rezolucję ONZ. w tej sprawie.

NOWE PROJEKTY UMÓW MIĘDZYNARODOWYCH

w sprawie traktowania jeńców, rannych itd. przedstawi Międzynar. Czerwony Krzyż

Międzynarodowy Czerwony Krzyż w przyszłym miesiącu przedstawi rządom świata 4 nowe projekty umów międzynarodowych w sprawie traktowania jeńców wojennych, rannych i ludności cywilnej. Projekty te zostaną ostatecznie rozpatrzone i zatwierdzone na międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża, która odbędzie się w sierpniu br. w Sztokholmie .

Przewiduje się między innymi nowy projekt umowy, w sprawie traktowania jeńców wojennych. Ma on zawierać nowe punkty, dotyczące traktowania wziętych do niewoli partyzantów, repatriacji jeńców oraz dodatkowego zabezpieczenia warunków odpowiedniego stosunku do jeńców wojennych.

Ma być również zawarta zupełnie nowa umowa w sprawie ochrony ludności cywilnej w czasie wojny. Oparta będzie częściowo na projekcie opracowanym w Tokio w roku 1934, który jednakże nigdy nie wszedł w życie. Przewiduje ona między innymi zakaz wywożenia ludności cywilnej na roboty przymusowe, ustala zasadę uprzywilejowanego traktowania dzieci i ochronę kobiet przeciwko jakiejkolwiek formie napaści.

ŚRODKOWE FILIPINY dotknięte zostały trzęsieniem ziemi. Przypuszczalne szkody materialne wynoszą około miliona dolarów. Straty w ludziach wynoszą ponad 20 zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Franciszek Kuś

Z czasów okupacji

(Dokończenie)

We wrześniu, w rejonie góry Łysina (w powiecie myślenickim) Niemcy przeprowadzili pacyfikację okolicznych wsi i przeszukiwanie okolicznych lasów, gdzie podobno miały się koncentrować polskie oddziały partyzanckie. Mimo, że w lasach tych Niemcy nikogo nie znaleźli, spalili szereg osiedli chłopskich.

Po krótkim starciu z oddziałem polskich partyzantów w rejonie Zasań—Lipnik—Wiśniowa, niemieckie oddziały SS, łącznie z ukraińskimi SS, urządziły krwawą rzeź ludności. W Lipniku — jak dochodzą słuchy — spalili 171 domów i 180 stodół, w Wiśniowej 16, w Czasławiu 7, w Poznachowicach Górnych 1. Wymordowali w bestialski sposób: w Wiśniowej — 74 osoby, przeważnie kobiety i dzieci, w Lipniku — 5, w Kobielniku — 1, w Smykaniu — 40. Mężczyzn palono żywcem, wpędzając ich do płonących domów i do nich strzelając. Dzieci, które pasły bydło, spędzono razem i wystrzelano. Mienie mieszkańców zrabowano.

Przy próbach pacyfikacji w okolicach Gdów — Dobczyce, oddziały AK urządziły na Niemców zasadzkę i stoczyły z nimi walkę. Niemcy mieli stracić 180 zabitych i 6 czołgów. W Myślenicach oddział polskich partyzantów zabrał z niemieckiej wartowni 6 karabinów, 6 skrzynek amunicji, 60 hełmów i 60 rakiet. Pościg nie dał rezultatu.

Gdy w sierpniu wojska radzieckie zbliżyły się ku Tarnowu, Niemcy zmusili ludność miast w wieku od 16 — 50 lat życia do budowy okopów. Na wsi zaś pędzono wszystkich bez względu na wiek. Ludność z Krakowa dowożono koleją do Bochni lub Słomnik, skąd ich dalej pędzono pieszo do roboty. Na temat tych, tak mozolnie budowanych umocnień niemieckich, kursował po Krakowie humor, że jak wojska sowieckie znajdą się na linii tych umocnień, to się będą z tych umocnień przez trzy dni śmiać, a potem je za pięć minut przełamią i zdobędą.

Prócz sypania okopów w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Krakowa, Niemcy zamieniają samo miasto w twierdzę. Najpierw zamurowali drzwi i okna gmachu głównej poczty i w innych budynkach, pozostawiając tylko otwory na lufy karabinów maszynowych, potem przystąpili do budowy bunkrów na narożnikach ulic i do budowy słupów betonowych przy wejściu na mosty wiślane, wreszcie ufortyfikowali wszystkie ulice w śródmieściu bunkrami i zaporami żelazobetonowymi. Również zamurowywują okna w szpitalach, urzędach, kawiarniach i sklepach niemieckich. Gmachy przy Alei Mickiewicza pomalowali na kolor ochronny. Na Plantach, w ogrodach i parkach, pobudowali schrony betonowe.

Po upadku powstania w Warszawie, Niemcy wysiedlili Polaków z Warszawy. Zdrowych wywieziono na roboty do Niemiec i do obozów, resztę poumieszczali w różnych częściach Kraju. Do mojej wsi rodzinnej przybyło 130 osób, a u mojego brata mieszka ich pięcioro. Ponieważ była to rodzina zasobna w kapitały, a nadto brat odstąpił im izbę, w której jest piec kuchenny, więc mogli rządzić się wedle upodobania. Gdzie indziej było ta trochę gorzej.

Na linię kolejową Kraków — Zakopane, spadochroniarze radzieccy, przy pomocy polskich komunistów, urządzają zamachy, rozkręcają szyny, wysadzają mostki, podkładają mniejsze miny. Dzieje się to najczęściej na linii Kalwaria — Radziszów. W odwet za to Niemcy naszli na wsie Leńcze, Zarzyce, Podolany, zniszczyli chłopom kilka domów i uwięzili 60 mężczyzn. W dwa dni później urządzili Niemcy podobny napad na Harbutowice i Bieńkówkę.

W sobotę, dnia 11 listopada (1944 r.) rozplakatowali Niemcy odezwę do narodu polskiego, w której nawołują Polaków do ochotniczego wstępowania do pomocniczej służby w armii niemieckiej. Apel odnosił się do mężczyzn między 16-tym a pięćdziesiątym rokiem życia. Odezwa ta — jak należało przypuszczać — nie odniosła żadnego skutku.

W dniu 25 listopada na linii kolejowej Kalwaria — Wadowice wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Na przyśpieszony pociąg osobowy, który wyjechał z Kalwarii, wpadł na zakręcie w Barwałdzie, pociąg towarowy, który wyjechał z Wadowic. Cztery wagony za parowozem w pociągu osobowym zostały zdruzgotane. Zginęło ponad stu lu-

Wiadomości gospodarcze

NOWE ZŁOŻA RUDY CYNKOWEJ

Zapasy rudy cynkowo - ołowianej w tzw. niecce bytomskiej coraz bardziej się wyczerpują. Fachowcy obliczają, że w ciągu najbliższych 25 lat złoża niecki bytomskiej zostaną całkowicie wyeksploatowane. W związku z tym Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych prowadzi energiczne poszukiwania nowych złóż w innych stronach kraju, a szczególnie w rejonie Olkusz — Bolesław i Chrzanów — Szczakowa. **Poszukiwania te zostały uwieńczone powodzeniem.** Opracowuje się już konkretne projekty budowy nowej kopalni rudy i huty tlenku cynku w pobliżu Bolesławia.

POLSKA WIKLINA NA EKSPORT

Możliwości rozwoju wikliniarstwa polegają na ustalonej w całym świecie dobrej marce polskiego surowca i jego przetworów Zagraniczni importerzy wykazują nadal poważne zainteresowanie polską wikliną, która stanowi dla nas jeden z instrumentów osiągania zysków z handlu zagranicznego.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił powołać dla tych zagadnień komisję porozumiewawczą, z udziałem zainteresowanych resortów. Komisja będzie miała za zadanie nawiązanie kontaktu z Polskim Związkiem Plantatorów Wikliny. Zainteresowane resorty uruchomią odpowiednie kredyty na kultywację i uszlachetnienie plantacji wikliny w sektorze państwowym.

W SPRAWIE ZWALCZANIA STONKI ZIEMNIACZANEJ

W Hadze odbywają się obecnie obrady międzynarodowej komisji koordynacyjnej do **walki ze stonką ziemniaczaną.** W skład komisji wchodzą przedstawiciele: Francji, Anglii, Irlandii, Belgii, Luksemburgu i Holandii.

WIERCENIA ZA ROPĄ NAFTOWĄ MIĘDZY BUSKIEM A SOLCEM

Od kilkudziesięciu lat w okolicach **Wojczy** (w miejscowości położonej między Buskiem a Solcem) obserwowano stale wycieki naftowe. W latach 1929 — 1931 przeprowadzone tam były roboty poszukiwawcze i wywiercono niewielkie szyby. Okazało się jednak, że wiercono za płytko.

Obecnie przystąpiono do przeprowadzania głębokich wierceń do poziomu 2-ch tys. m. Montowanie rygów wiertniczych znajduje się w toku.

Według danych Państw Instytutu Geologicznego istnieją możliwości natrafienia na poważne złoża ropy naftowej z okresu mioceńskiego, analogiczne do eksploatowanych na wielką skalę złóż ropy naftowej w Niemczech północnych w okolicy Hannoweru.

EKSPORT SPOŻYWCZY POLSKI wyniesie 60 milj. dolarów

Za 60 milionów dolarów wyeksportujemy w tym roku towarów rolniczo - spożywczych. Na pierwszym miejscu stoi tu oczywiście **cukier**, którego w 1947 dostarczyliśmy za granicę tyle co przed wojną. Projektuje się również eksport dużej ilości **cukierków i miodu sztucznego.** Następną pozycję eksportu stanowią **ziemniaki - sadzeniaki.** Wyślemy również pewne ilości **warzyw, przetworów warzywnych oraz owocowych, grzybów leśnych i jagód.**

W dziale produktów zwierzęcych na pierwszym miejscu projektowanego eksportu stoi **drób bity i jaja.** Przewiduje się także wysyłkę niedużej ilości **bekonów** i innych przetworów mięsnych. Z artykułów ubocznych wywieziemy pierze, puch i szczecinę. Poza tym będziemy kontynuować wywóz ryb i dziczyzny.

OBROTY HANDLOWE Z ZAGRANICĄ w 1947 roku

Obroty handlowe Polski w m. listopadzie 1947 wynosiły: **Import — wartości 28,246.000 dolarów, eksport — 22,179.000 dolarów.**

Analogiczne liczby na okres styczeń — listopad 1947 wynoszą: **przywóz — 261,234.000 dolarów, wywóz — 211,918.000 dolarów.**

Liczby powyższe są przybliżone i nie obejmują dostaw UNRRA, demobilu i reparacji.

dzi, przeważnie Polaków, również ponad stu zostało ciężko rannych. Wypadek ten wywarł przygnębiające wrażenie na społeczeństwo okoliczne i tak już przybite koszmarem okupacji.

W grudniu, legitymowanie przechodniów na ulicach Krakowa, przez policję niemiecką, jeszcze się wzmogło. Kto z młodszych nie miał zaświadczenia, że pracuje przy budowie okopów, siedział w mieszkaniu i dopiero wieczorem lub w niedzielę po południu wyłazil na miasto.

Bez większych zmian na frontach i w położeniu okupowanego kraju, minął grudzień 1944 r. i zaczął się styczeń 1945 roku. Początek tego miesiąca i roku, niczym nie zdradzał, że za kilkanaście dni rozpęta się na ziemiach Polski centralnej, decydujący bój między armiami radzieckimi a niemieckimi.

W nocy z 6 na 7 stycznia urządzili Niemcy w Krakowie masowe aresztowania warszawiaków. Chodzą pogłoski, że aresztowano ich około 11 tysięcy, pozostałym nakazano w ciągu trzech dni opuścić Kraków, a na opornych urządzono polowanie na ulicach miasta.

Dnia 12 stycznia, wojska radzieckie przeszły do generalnej ofensywy po przełamaniu przyczółków mostowych w rejonie Sandomierza. Wypadki teraz toczyły się jak lawina. Dnia 16 stycznia samoloty radzieckie zaczęły bombardować w Krakowie objekty wojskowe i urządzenia o znaczeniu strategicznym. Pierwszy nalot miał miejsce o godzinie 10-tej rano, drugi w nocy. Dnia 17 stycznia (środa) nastąpiło kilka nalotów, największy o godzinie 15-ej. Ludzie żyli już w takim podnieceniu w oczekiwaniu wypadków, że nawet do schronów nie schodzili. Tym się tłumaczy pewna liczba w zabitych i rannych. Pod wpływem piekielnych detonacyj, ulice pokryły się szkłem z rozbitych okien. Strzały nie ucichały.

Dnia 18 stycznia (czwartek) wojska radzieckie wkroczyły do Krakowa, a Niemcy zaskoczeni atakiem wojsk radzieckich od strony północnego-zachodu, pośpiesznie wycofali się na prawy brzeg Wisły. Całą noc walono z dział. Ludność tym razem koczowała w schronach. Tu i ówdzie wybuchały pożary. Paliła się, między in. fabryka tytoniu i cygar. Rabowano i rozbijano sklepy, których w przeddzień nie zdołano „ogolić".— Niemcy, przed swą ucieczką z Krakowa, podpalali gmachy publiczne. W tej zbrodniczej działalności, szczególniejszy udział wziął jeden Niemiec, który z bursy ks. Kuznowicza, zapalającymi rakietami, oprócz fabryki tytoniu, podpalił gmach Akademii Górniczej i Seminarium Śląskie.

Dopiero w dniu 20 stycznia wyszedłem na miasto. Na chodnikach i na jezdni „morze" szkła, w domach mnóstwo szyb wybitych od wybuchów. W Rynku przewalały się tłumy, które słuchały komunikatów. Z głośników płynęły — nie słyszane od tak dawna publicznie — nasze pieśni narodowe, żołnierskie i ludowe. Na Wawelu, na baszcie senatorskiej, powiewała flaga o barwach polskich. Na ulicach grupy żołnierzy radzieckich, spoczywających lub maszerujących w stronę Podgórza.

Nad miastem unosiła się atmosfera WOLNOŚCI.

Koniec

Łańcuch prasowy

P. Mieczysław Małek składa zł 100 i wzywa pp. **Franciszka Małka, Jana Miodowskiego, Stanisława Rygielskiego, Jana Kowala, Wojciecha Kiwlora i Franciszka Dyjaka** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

PAMIĘTAJ O TYM, że,

Twoim obowiązkiem jest troszczyć się o wzrost „Piasta".

Dumą każdego chłopa winien być jak największy nakład „Piasta", najstarszego pisma ludowego.

We wszystkich sprawach należy uprzednio zasięgnąć bezpłatnej porady, jakiej Ci udzieli w każdej sprawie „Piast".

Obowiązkiem Twoim jest utrzymać stały kontakt z redakcją „Piasta", przesyłając prawdziwe wiadomości z życia Twojej wsi.

Przestając prenumerować „Piasta" źle służysz sprawie ludowej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.
Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast", Kraków Basztowa 17, I p. M—38858 Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7